Nr. 7. w Czwartek dnia 9. Stycznia 1862.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

**INSERATY:**
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

**Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.**

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Nowy Jork, 28. Grudnia. — Parowiec Stanów Zjednoczonych »Santjago« zatrzymał nad brzegami Texasu statek angielski »Eugenię Schmith«, nie znalazł na nim żadnej kontrabandy wojennej, ale zabrał z niego dwóch podejrzanych ajentów separatystoskich Obu sprowadzono do Nowego Jorku i osadzono w warowni Lafayetta. Port charlestonski zupełnie zamknięty przez zatopione okręty.

Wkrótce wyjdzie pod żagle z Anapolis wyprawa z 12,000 ludzi pod wodzą Burnsida. Spodziewają się, że uda się zupełnie. Sądzą, że w kongresie przejdzie prawo uznające wolnymi niewolników separatystoskich, którzy staną na ziemi Unii.

Tryest, 7. Stycznia. — Z Aten donoszą pod d. 28. z. m., że na północnych brzegach Poloponezu ciężkie było trzęsienie ziemi. Ateny nie ucierpiały. Stary i Nowy Korynt, Augion i Patras bardzo ucierpiały. Izba przeznaczyła 10,000 drachmów na wsparcie poszkodowanych.

Mostar, 7. Stycznia. — Wczoraj przesłał Omer basza nową proklamacyą do powstańców, zapowiadającą zupełną amnestyą tym, którzy się poddadzą. Aż do nadejścia odpowiedzi, zawiesił Omer basza działania wojenne.

Kassel, 8. Stycznia. — Członkowie izby drugiej oświadczyli na zapytanie rządu, że nie cofną swego oświadczenia się za konstytucyą z r. 1831. W skutek tego komisarz sejmowy rozwiązał izbę drugą z upoważnienia panującego.

Londyn, 8. Stycznia wieczorem. — Z Nowego Jorku piszą pod d. 28. z. m., że Lincoln zezwolił na wydanie Slidella i Masona. Dzienniki Nowo Jorskie mówią, że to przyjmują za konieczność polityczną raczej państwa nadbrzeżne, niż zachodnie i wewnętrzne. Oświadczenie Lincolna, że dwóch wojen naraz prowadzić niemoże, przyjętem zostanie jako wytłumaczenie jego polityki.

Turyn, 8. Stycznia. — W izbie deputowanych zażądano kredytu 2 mil. na zakupienie broni dla gwardyi narodowej.

---

Berlin, 8. Stycznia. — Najj. Pan raczył zamianować dyrektora deputacyi sądu powiatowego wschowskiego, radzcę sądu powiatowego Pauli dyrektorem sądu powiatowego w Löbau.

---

Berlin, 8. Stycznia. — Projekt do prawa o wiejskiej policyi przyjętym został przez ministerstwo, tak jak go ułożył minister spraw wewnętrznych. Projekt ten, który jeszcze oddany zostanie pod sankcyą królewską, ma mieć zasadę własnej administracyi, przez zaprowadzenie urzędów honorowych, na wzór angielskich sędziów pokoju.

— Nowela dotycząca służby wojennej zawierać ma trzy punkta: przedłużenie czasu służby w rezerwie na dwa lata, zmniejszenie landwery drugiego powołania (które nie zmniejsza liczby, ponieważ większy nabór rekruta w ciągu roku czyni przewyżkę) i uregulowanie służby morskiej. Projekt w tej mierze ma być sejmowi przedłożony zaraz po zagajeniu jego.

— Stronnictwo postępowe przedstawiło jenerała Pfuela na kandydata przy powtórnym wyborze deputowanego w Delitsch. Stary jenerał wymówił się względami zdrowia i nieprzyjął mandatu.

Lipsk, 5. Stycznia. — Młodzieniec 19-letni z Eileburgu gorący wielbiciel króla pruskiego stawionym został przed sądem. Jadąc razem na kolei żelaznej z saskim handlarzem ziemniaków wdał się z nim w spór o naczelnictwo władzy w Niemczech. Twierdził, że król pruski powinien być postawiony na czele a handlarz ziemniakowy reklamował przywództwo Sasom. A chociaż pruski młodzian w śledztwie policyjnem oświadczył, że tyiko mówił, iż z kilku milionami lichemi mieszkańców trudno stanąć na czel, gdy tymczasem Prusy mają po temu potęgę i liczbę, a denuncyant przyznawał, że niemógł dobrze dosłyszeć tego, co jego przeciwnik mówił z powodu panującego łoskotu w pojeździe, jednakowoż na jego denuncyacyą uwięziono patryotę pruskiego i przytrzymano przez 6 dni w policyjnym areszcie. Następnie wypuszczono go za kaucyą i stawiono przed sąd oskarzonego o obelgę majestatu. Sąd go uznał niewinnym z braku dowodów.

### Królestwo Polskie.

Rok stary pędziliśmy w żałobie lecz z wiarą i nadzieją, w żałobie lecz również z wiarą i nadzieją rozpoczynamy rok nowy. Walka jaką wiódł i wiedzie naród siłą moralną z przemocą fizyczną, walka rozpoczęta w r. 1861, podnosi rok ten do wielkiego znaczenia w dziejach naszej niewoli. Bez broni, z krzyżem w dłoni, modlitwą w sercu a pieśnią w ustach, poruszył się naród i stanąwszy naprzeciw państwa wielkiej siły i dufności w siebie, walczył z niem, i mimo wielkich wysileń ze strony tego państwa, nie uległ, owszem stoi niezłomny, a wzniosły, moralny i narodowy charakter tej walki, zwrócił powszechną uwagę. Im więcej naprężenia ze strony Rosyan, im silniejszy ucisk, tem świetniej i potężniej objawiała się żywotność i siła moralna narodu. Zadawano narodowi bolesne rany, krew jego wytaczano, zaludniono więzienia, zatamować mu chciano wszystkie drogi życia; zamknięto szkoły, żeby go ogłupić; poniżono sądy, żeby go niesprawiedliwością zepchnąć z prawej drogi; podburzano włościan, żeby jedność narodową zerwać; aż wreszcie bojąc się modlitwy, tej naszej jedynej broni przeciw wrogom, doprowadzono do zamknięcia kościołów. Żałoba pokrywa naród, żałoba po straconej wolności, po zabitych, uwięzionych braciach; żałoba, która daje powagę i broni godności, którą często inne narody w niewoli utracały. Ustały zabawy, tańce, muzyka, wyrzekliśmy się wszelkiej uciechy, a oddani sprawie narodowej, posunęliśmy ją naprzód, dając niepożytą siłę duchową, świadectwo życia. Nabytki moralne narodu są nie małe: wzrosła miłość bliźniego, pobożność, miłosierdzie, wytrwałość, wzajemne wspieranie się, skromność życia, oszczędność i inne cnoty, których znaczenie i pożytek nigdzie się tak nie wykazuje jak w narodzie będącym w niewoli, na którego moralność sidła zastawiają, ażeby przez zepsucie doprowadzić go do zupełnej śmierci. Silniejsze poczucie obowiązków względem narodu przez starozakonnych; przeprowadzenie sprawy narodowej nie przez samą szlachtę, jak było dotąd, lecz i przez miasta; podniesienie stanowiska duchowieństwa w narodzie przez gorliwe i pełne ofiary pełnienie obowiązków przez toż duchowieństwo, wzmocnienie przez to zarazem religijności; obudzona opinia publiczna i podniesiona do stopnia władzy narodowej; zrozumienie potrzeb ogólnych i sposobów im zaradzenia, wzrost usposobienia organizacyjnego, posłuszeństwo dla własnych postanowień, wyuczenie się przeprowadzenia kwestyj ważnych dla społeczeństwa bez rządu rosyjskiego; jednem słowem wzrost ducha narodowego i jego samodzielności wszędzie wykazany; oto są dalsze nabytki roku 1861.

Zamiast rządu, mamy nieprzyjaciół; zamiast opiekunów dobra publicznego, mamy zawistnych szczęścia i pomyślności narodowej prokonsulów; dla tego też niemogliśmy polepszyć naszych instytucyj i nie zdołaliśmy uregulować spraw wymagających przeprowadzenia ich na drodze prawnej. Z obiecanych reform nic nie zostało; w sprawie zaś uwłaszczenia włościan, do czego dziedzice wzięli się energicznie, stanął rząd jako najsilniejsza przeszkoda. Udało się mu utrzymać włościan w obojętności dla sprawy narodowej, przez pobudzenie chciwości i obietnic obdarowania cudzą własnością; rozniecano zemstę, nieufność i utrudniono takim sposobem przeprowadzenie tej kwestyi.

Ale pomimo wszystkich usiłowań, włościanie w wielu miejscowościach poczuli się silniej Polakami i powszechniej zaczynają przezierać. Sprawa uwłaszczenia włościan zyskala, bo już nie może być cofniętą, a sami włościanie agitacyą prowadzoną tak przez wojsko i ajentów policyjnych jak przez kolonistów niemieckich, przygotowani zostali do agitacyi narodowej. Krew więc wylana 25. i 27. Lutego, 8. Kwietnia, 18. Sierpnia, 15. Października; gwałty i bezprawia w kościołach, domach i na ulicach, cierpienia, mnóstwo uwięzionych, znieważanie narodu i jego wiary na szerokich ziemiach Korony, Litwy, Białorusi i Wołynia, nie przeszły bez pożytku. Narod nauczył się już korzystać ze złej i dobrej doli, z każdej nierozwagi i surowości rządu rosyjskiego, naród nauczył się poruszać i żyć bez jego pozwolenia. Rząd rosyjski utracił powagę i wszelką podstawę moralną, trawi go anarchia prowadząca do bezsilności. Ucisk jakim się teraz chce ten rząd utrzymać, pogarsza jeszcze bardziej jego położenie; bolesnym jest on wprawdzie dla narodu, ale pozwala mu z pogodnem czołem patrzeć w przyszłość, bo czuje swe życie,

swą potęgę moralną, słuszność swej sprawy i drogę jej przeprowadzenia. Z tem pogodnem czołem a spokojnem okiem spozieramy w rok którego pierwszy dzień obchodzimy i spodziewamy się a prosimy Boga, ażeby w nim naród utrzymał się na wysokości moralnej do jakiej doszedł roku przeszłego i doczekał się w nim szczęścia.

Z bieżących wiadomości nie wiele. Rząd ofiarował 133,333 złp. biednym mieszkańcom Warszawy, których wkrótce myśli brać do wojska. Nie podejrzywając uczuć miłosiernych cesarza powiedzieć musimy, że przy ucisku jaki rząd jego w Polsce utrzymuje i pozostawieniu systemu który powszechną biedę i nędzę sprowadził i sprowadza, ofiara ta dziwnie wygląda. W dziennikach tutejszych z 3. Grudnia rząd kazał wydrukować polemiczne artykuły z Czasu, a w dziennikach petersburgskich z Opinion nationale: polemika ta jest już prowadzoną w nieco miększym tonie; według zwyczaju zaprzecza prawdzie a przekręca fakta podane przez korespondentów, lecz już sam przyznaje, że uwięzionych jest 250 osób. Autorem tych artykułów jest p. Hignet, który niedawno otrzymał 5000 rsr.

Z cytadeli uwolniono: Lucyana Karśnickiego obywatela z Sandomirskiego dnia 21. Grudnia; Kazimierza Szermentowskiego brata malarza 23. Grudnia; Józefa Locińskiego wójta gminy z dóbr Łowickich, aresztowanego za to, że chłopi łowiccy byli na pogrzebie arcybiskupa, uwolnili go d. 24. Grudnia; Wojszyckiego starszego zgromadzenia kapeluszników, oraz krawca; Strokacza 24. Grudnia; Józefa Karasińskiego, Flaszyńskiego, i Mniewskiego 29. Grudnia. W Zamościu uwolniono ks. Anicetego kapucyna i ks. Bydaka bernardyna. Wszystkich więziono niewinnie, a reszta niewinnych siedzi w więzieniu. Świeżo zaś aresztowano Rocha Sawickiego traktyernika 18. Grudnia, Matuszewskiego akademika przywieźli z Kijowa 17. Grudnia, Wróblewskiego Juliana litografa 22go Grudnia; Bronisława Abramowicza ucznia szkoły sztuk pięknych 22go Grudnia; Ignacego Łube ucznia 23. Grudnia. Przywieźli do cytadeli podżegacza Adolfa Malinowskiego: zapewne nowa komedya, gdyż wiadomo, iż już raz go aresztowano, aby mu ułatwić potem działanie.

Na Pradze oczekują bliskiego pochodu w drogę wygnania: Kowalski z lubelskiego, Brukowski z Kaliskiego, Grzybowski rzemieślnik ze Zwolenia i Hubicki syn obywatela z olkuskiego, wszyscy skazani do wojska. Wywiezieni: Ludwik Librecht do Mińska, Wajsenblatt do Modlina, Henryk Skarbek do Modlina; Marceli Kiczorowski do Modlina.

W Kole skazano 20 osób do wojska, a księdza wikaryusza Gustawa Bettchera bez śledztwa, po chorobie porwano z domu i wywieziono do ołonieckiej gubernii za odprawienie nabożeństwa 15. Października. Jak p. Hignet nazwie takie postępowanie? W języku ludzkiem nazywa się ono gwałtem. Jak nazwie zaaresztowanie gości na chrzciny zaproszonych na Elektoralnej ulicy? wyciągnięcie człowieka z dróżki na Bielańskiej za czapkę z barankiem i zaaresztowanie innego na Bednarskiej ulicy za to, że miał palto, które się wydało milicyantowi niezwykłego kroju? Jak nazwie rewizye, przy których prują obicia na meblach, odrywają podłogi? Jak nazwie nie szanowanie spokojności mieszkań, brutalstwa, gnębienie i aresztowanie niewinnych, uważanie denuncyacyi za dowód i tysięce innych postępków które za naród cały a nam niebrak dokumentów na ich udowodnienie. Otóż gwałty trwają w całej sile, bezprawie nie ustaje a rząd który sam powiada publicznie, że kraj jest spokojnym, kontynuje mimo tego represyę, która obala porządek i wszystkie zasady społeczne a przytem nie karci wojska, nieustannie zajętego mianowicie w gostyńskiem podburzaniem włościan.

Szkoły miały być otwarte 7. Stycznia, dzisiaj mówią, że otwarcie odłożono do późniejszego czasu. Nic się więc nie odmieniło i po dawnemu wszystkiego jesteśmy pozbawieni, po dawnemu rządzą dyktatorowie wojenni, każdy postępując według swego usposobienia.

Projekt w duchu zemsty powzięty przez pp. Płatonowa i Chrulewa, zabrania z miast 10,000 ludzi do wojska, zdaje się że został zatwierdzony Osoby dobrze zainformowane, upewniały mnie, iż wkrótce ten pobór ma być wykonany.

Na ulicach z powodu uroczystości Nowego Roku, pokazują się gęstsze i liczniejsze patrole. W ogrodzie zaś Saskim, zamkniętym dla publiczności a otwartym tylko dla oficerów, grała na rozweselenie ich muzyka wojskowa. Milicyanci dla swojej zabawy i okazania jak mają postępować w 1862, rozpoczęli polowanie na białe baranie czapki, bękiesze i inne ubrania dozwolone w dotąd trwającym stanie oblężenia. Kilkanaście osób wyciągnęli z dorożek, innych ścigali, gonili a wszystkich odprowadzali do ratusza. Wielu wykupiło się złotówkami. Takie polowania bez powodu w dzień nowego roku, jakże nazwie p. Hignet? Zapewne łagodnością, sumiennością i porządkiem. Porządek stał się wyrazem bardzo elastycznym, pod niego wszystko a nawet rewizye i okradanie ludzi na ulicy pociągają. — Wyszedł tu i obiega 16 numer Strażnicy, cały poświęcony arcybiskupowi Wierzlejskiemu. Cz.

## Rosya.

Nota ks. Gorczakowa do posła rosyjskiego w Wiedniu p. Bałabina, z powodu wkroczenia wojsk austryackich do Sutoryny, ogłoszona w Journal de St. Petersbourg z 28 Grudnia, a kilka dni pierwej odczytana przez posła rosyjskiego gabinetowi wiedeńskiemu, brzmi jak następuje:

Petersburg 29 Listopada (10 Grudnia) 1861 roku.

»Panie! JCMość ze smutkiem dowiedział się o postanowieniu jakie rząd austryacki w Sutorynie powziął i wykonał.

Nasz wspaniałomyślny monarcha pragnie mniemać, że gabinet wiedeński chwytając się tak doraźnych środków egzekucyi, bez porozumienia się z mocarstwami które podpisały traktat paryzki, nie miał bynajmniej zamiaru gwałcić warunków tego traktatu, przez który mocarstwa zobowiązały się nie czynić żadnych pojedyńczych interwencyj w sprawy tyczące się Turcyi.

Tymczasem nie powątpiewając o zamiarach rządu austryackiego, nie uszło zapewne uwagi twojej, panie, iż rząd ten zszedłszy z drogi wytkniętej tem prawidlem, stworzył precedencyę, która może osłabić zasadę jaka weszła w publiczne prawo a jest rękojmią spokojności Wschodu i bezpieczeństwa Europy. Żaden zaś czyn nie jest małoznaczącym, jeżeli do takiego rezultatu może doprowadzić.

Nie mniemamy bynajmniej ażeby słabe szańce wzniesione na terytoryum Sutoryny, zagrażały bezpieczeństwu związków między austryackiemi posiadłościami w tak wysokim stopniu, iżby środkom przedsięwziętym przez gabinet wiedeński nadały charakter nagłości; a nad moralnym wpływem tych środków, które tłumaczeniami, do jakich dały powód, osłabią jeszcze więcej przykre stanowisko ludów zasługujących pod każdym względem na spółczucie chrześciańskiej Europy, należy tem mocniej ubolewać, że nastąpiły bez poprzedniego porozumienia się z gabinetami, porozumienia się, któreby ich prawdziwe znaczenie wykazało. Upraszam cię, panie, ażebyś hr. Rechbergowi nie ukrywał usposobienia w tym względzie naszego dostojnego monarchy, i oświadczył mu, że rząd cesarski nie zaprzestał czuć się obowiązanym do zachowywania zasady, która wyłącza wszelką pojedyńczą interwencyą w sprawy tureckie.

Gorczaków.«

## Francya.

Paryż, 5. Stycznia. — Dziennik sporów w sprawie Sottorina, zdającej się dotąd ważną rosyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, skoro wysłało protest do rządu austryackiego, wyraża się w następujący sposób: »Jest to trakt, który przebywać mają prawo Austryacy; bandy powstańcze, z którymi nie można zawiązać żadnych rokowań, bo nie mają u siebie żadnych uwierzytelnionych reprezentantów, ośmielają ten trakt obsadzić i wystawiają nań bateryę. Cóż ma począć Austrya? Posyła żołnierzy, którzy bez wszelkich zachodów zatamowany trakt przywracają.« Oto jest cała sprawa w kilku słowach. W Petersburgu posiadają pewnie wiele wyobraźni, gdy w tem chcą upatrywać nieprawne wmięszanie się w wewnętrzne kwestye sporne państwa francuskiego.

— Wczoraj odbyła akademia umiejętności moralnych i praktycznych pod prezydencyą p. Franska sesyą swą roczną, na której odczytał p. Mignet rozprawę o życiu i pismach dziejopisa angielskiego p. Hallam, byłego członka akademii.

— Przemówienia króla pruskiego w Nowy rok pobudzają tu wiele tutejszych pism do wyrażeń, z których to tylko tu przytaczamy, co Constitutionnel powiedział: »Słowa króla pruskiego, — są słowa tego dziennika, — wyrzeczone w Nowym roku noszą na sobie cechę pewnych uprzedzeń, których przyczyn nie umiemy ani zgłębić ani oznaczyć. Jego pruska król. Mość apelował w odpowiedzi swej do feldmarszałka pana Wrangla, jako i w przemówieniu do ministrów do uczuć i usposobienia armii, — ta gwałtowność jest nie jasną i zdaje nam się być — niech nam wolno będzie wypowiedzieć to — albo za późną albo za wczesną. Nieoznaczone ewentualności, do których zwrócił słowa swe król Wilhelm, za daleko leżą i są zbyt niepewne, aby mogły usprawiedliwić wojskowe środki ostrożności ze strony państwa, które żywi z innemi mocarstwami przyjazne tylko stosunki i nie ma wcale wprost żadnego udziału w sprawie cokolwiek tylko zasiłkowej. Pewno że są ciemne i bolesne miejsca w położeniu pewnych części Europy, ale nie spostrzegamy wyraźnie żadnego europejskiego zawikłania, ani zupełnego ani w zasadzie; jednem słowem, nic nie uzasadnia bojaźni której się niespodziewano, z tak wysokiego miejsca pochodzące wspomnienie wywołało niespodziankę w świecie politycznym.

— Wiele tu mówią o cierpkim wydarzeniu, który nastąpił w przytomności cesarza między p. Persignym i p. Marquard. Minister spraw wewn. oskarżył p. Marquarda, że jest inspiratorem pana Laguerronniera i dziennika la Patrie. Cesarz udawał, że nie bierze udziału żadnego w tym sporze. Pan Marquard nie przyznał się do zarzutu, oświadczył atoli dosyć jasno i bez ogródki swoje zdanie w obec p. Persignego, że swój sposób zapatrywania na politykę wypowiedzi, ile razy wypowiedzieć będzie miał ochotę. Pan Mocfiuard miał podobno wskutek tego być mianowany senatorem.

Paryż, 6. Styczn. — Proces księcia Dołgorukiego z księciem Woroncowem o list bezimienny, żądający 50,000 rubli od starego Woroncowa dla Dołgorukiego za napisanie rodowodu starożytnego książąt Woroncowów, wypadł przeciw Dołgorukiemu. Sąd uznał, że list ten nie familia Woroncowa, ale sam Dołgoruki napisał i przesłał staremu Woroncowowi, a potem na jego odezwanie się w tej mierze napisał, że sami Woroncowowie zfałszowali list i ogłosili go za autentyk Dołgorukiego.

## Włochy.

— Namiestnictwo w Sycylii zniesione. Dekret w tej mierze podpisał król w d. 5. Stycznia, a mocy nabiera obowiązującej w d. 1. Lutego. Sycylia więc wchodzi w jedność wielkiej ojczyzny włoskiej.

— Książe i księżna Kapuy przybyli w towarzystwie p. Bellegarda do Turynu i byli przyjmowani przez krola Wiktora Emanuela i jego rodzinę z wielką uprzejmością. Książe Kapuy urodził się 10. Październ. 1811, jest stryjem króla Franciszka II. i ma za żonę córkę Irlandczyka Grice Smith Bellgnatray.

— Independance Belge pisze z Turynu, że trudno aby się Ricasoli utrzymał, jeżeli się nie wzmocni przyjęciem Ratazzego do gabinetu.

## Kronika miejscowa.

Poznań, 9. Stycznia. — Czas zamieszcza następującą korespondencyą prowadzoną między tutejszą stolicą arcybiskupią a rządem pruskim:

»Do Jego Ekscelencyi rzeczywistego królewskiego tajnego radzcy i ministra spraw duchownych, naukowych i lekarskich pana Bethmanna Hollwega w Berlinie.

Wasza Ekscelencya w czcigodnem piśmie swojem z d. 10. Październ. r. z. L. 1386 B. słuszne postawiłeś żądanie, ażeby wyszło z mojej strony

odpowiednie ważności położenia polecenie do duchowieństwa moich archidyecezyj.

Lubo, jak to Wys. Ekscelencyi z mojego najuniżeńszego pisma z dnia 31. Sierpnia r. b. wiadomo, surowo wystąpiłem w szczególe przeciw wszelkiemu przekraczaniu zakresu kościelnego, to jednak jak tego żądano, stanowcze oświadczenie względem pytań poruszających czas i ludy, mogłoby jedynie nastąpić po najściślejszych naradach i najwyraźniejszem zbadaniu w tej mierze przywilejów kościelnych. Rezultat tych sumiennie odbywanych rozbiorów i narad złożyłem też w okólniku do moich wszystkich proboszczów, którego jeden egzemplarz mam zaszczyt załączyć.

Ażeby zaś takowy objaśnić i uzasadnić, ośmielam się jeszcze następujące uwagi najuniżeniej tu dołożyć.

Gdy ruch narodowy prawie wszystkie ludy Europy mniej albo więcej owładnął, bardzo przeto naturalną jest rzeczą, że i tutejsi poddani polskiego szczepu, którzy przeświadczenie swoje narodowe wśród najnieprzyjaźniejszych okoliczności zawsze przechowywali, i z powodu tego przywiązania zjednali sobie pochwałę, już w najjaśniejszym patencie z d. 15. Maja 1815: »»do mieszkańców Wiel. Ks. Poznańskiego««, otwarcie wypowiedzieli swoje narodowe życzenia i prawa, a szczególniej starym obyczajem pobożnym, polecali je w kościołach opiece boskiej. Niezaprzeczenie najwięcej do tego przyczyniło się, że właśnie niemieccy mieszkańcy W. Księstwa jak najgłośniejszy brali udział w dążeniach narodowo-niemieckich. U mieszkańców przeto polskich musiało się ocknąć najżywsze wspomnienie tego, co już utracili i musieli się silić, aby w takich czasach nie utracić wszystkiego co narodowe. Domagali się przeto głośno równouprawnienia swego języka, zaręczonego im w urzędowych stosunkach. Domagali się, aby ich postawiono na równi z Niemcami, tam gdzie idzie o wyższe szkoły narodowe; żądali, aby tak jak w Wiel. Księstwie i w całem państwie na 100,000 mieszkańców jedno gimnazyum przypada, zastosowanem to nareszcie było i do 800,000 poddanych języka polskiego; domagali się nadto narodowej akademii, albowiem były im przyrzeczone instytucye, zapewniające im na zawsze narodowość i ponieważ nie możnaby o tem myśleć niemając szkół wyższych i najwyższych. Sądzę, że mogę tem otwarciej wypowiedzieć moje współczucie dla tych żądań, iż najwięcej mi leży na sercu, ujrzeć rzeczywiście istniejące niedostatki uleczone, tudzież że znane jest zresztą moje serdeczne uznanie troskliwości rządu około dobra tutejszych poddanych, jakoteż bez tego samo moje przywiązanie do domu królewskiego.

Przy tem koniecznie winienem wskazać, co też nigdy nie było podanem w wątpliwość, lubo wprawdzie nigdy należycie uwzględnionem się być nie zdaje, tj. że pierwotne i boskie prawo narodowości polskiej, do której liczy się znacznie większa część moich dyecezyan, poręczone zostało jak najuroczyściej przez istniejące traktaty, jakoteż w pochwalnej proklamacyi JKMci z r. 1815, która przechowuje się tu jeszcze we wszystkich ustach i pamięci, gdyż z nakazu królewskiego obwieszczoną była z ambon ludowi po wszystkich kościołach Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Nigdy też kościół, jak to mi przedstawiano, nie chciał abstrakcyjnego katolicyzmu ani mu drogi nie torował, lecz tylko ducha narodowego z samolubstwa do uporządkowanej miłości podnosił i uświęcał. Chce on tylko »in necessariis unitatem«, ufa, iż święty Duch boży »per diversitatem linguarum cunctarum pentes in unitatem fidei« gromadzi. Daleki od odnawiania lub zaprzeczania każdemu z osobna narodowi praw jego, uznał na konsilium ekumenicznem w Konstancyi szczególny rozwój i zadanie narodów, dozwala w tymże duchu odprawiać koncylia narodowe i wskazuje, mianowicie też wiernym naszych kościołów w prowincyi, aby stanęli pod opieką świętego polskiego plemienia i brali za szczególny wzór jego duchową cnotę i świętość. Takie mają znaczenie uroczystości kościelne i officia świętych patronów Polski. Nakoniec w mojem stanowisku względem kościoła musiałem jak najstaranniej rozważyć i zastanowić się, że w tych czasach ruchu i w tej delikatnej sprawie, wszystkie uczucia poruszającej, najmniejszy pozór przekroczenia, niesprawiedliwego dozorowania lub też surowości odciągnąłby wszystkie umysły od kościoła, a zatem osłabiłby w najwyższym stopniu zbawienny wpływ władzy kościelnej na cięższe może jeszcze czasy. Natomiast łagodnem, przezornem obchodzeniem się udawało mi się dotychczas zapewnić sobie zupełną powagę naczelnej władzy kościelnej i utrzymać ruch w granicach kościelno-nabożnych.

Po najsumienniejszem przeto rozważeniu mego stanowiska i dotkniętych okoliczności i stósunków moich dyecezyan, ażeby uczynić zupełnie na wszystkie strony zadosyć mojemu obowiązkowi, musiałem wydać do moich księży polecenie tej osnowy, aby katolickim mieszkańcom przedewszystkiem obowiązki względem panującego i względem społeczeństwa według przepisów boskich i kościelnych stawić przed oczy i takowe wdrażać, następnie zaś, aby również nadal jak i pierwej szanowano i popierano przywiązanie narodowe, tak jak je na najwyższem miejscu uznano z pochwałą i zaręczono; wszystko to jednak, co się sprzeciwia pomienionym obowiązkom względem państwa, aby ściśle także pod względem kościelnym i pod względem sumienia zabranianem było. Zarazem duchowni otrzymali zawezwanie, aby w ogóle wzbraniali tego wszystkiego coby mogło prowadzić do nieposłuszeństwa istniejącym ustawom, mianowicie zaś wszelkie podburzające pieśni, dozwalając szczególniej w kościołach śpiewów przez kościół aprobowanych, jako też aby żadnych nowości i zmian dowolnych nie dopuszczali. Pieśń »Z dymem pożarów« spowodowany byłem z pomienionej przyczyny wyraźnie zakazać. Z tegoż samego powodu pieśń »Boże coś Polskę«, która początkowo z aprobatą kościelną jako też z zezwoleniem władzy świeckiej ukazała się, przywiodłem już dawniej do formy przez kościół pozwolonej. Dowolne jej zmiany wyraźnie są zakazanemi.

Na zamknięcie uwag nad wydanem poleceniem dodaję jeszcze najuniżeniej, że idące dalej zabranianie objawów narodowych nie wydaje się być nakazane ani istniejącemi ustawami państwa, ani też interesem państwa, o ile takowy ja uznaję, jak niemniej, że kościelnie nie mogę się uważać za uprawnionego do tego.

Gdy kierownictwo służbą bożą w moich archidyecezyach, mianowicie w mieście Poznaniu, zawsze duchownym tylko było powierzane i polecane, przeto i pod tym względem nie było nic do zarządzenia.

Przechodzę więc tylko jeszcze do odpowiedzi na inne dotknięte sprawy pokrewne.

Pod względem projektu nowego bractwa, o którem do akt zapisałem, że miejsca mieć nie może, czynię bardzo chętnie zadosyć życzeniom Waszej Ekscelencyi, aby wnioskodawcy obok przytoczenia pobudek wyraźnie odmówić i pouczyć go.

Co się tyczy wykroczeń przeciw istniejącym ustawom, jak takie W. Ekscelencya przytaczasz, słuszne skarcenie mogę tylko Mu pozostawić; o ile takowe będą udowodnione i o ile wychodzą od duchownych, tem je za karygodniejsze poczytam, iż księża nietylko słowem ale i przykładem uczyć i zachęcać winni, dla tego zastrzegam sobie na każdy przypadek z osobna użycie środków kościelnych.

Natomiast nie sądzę, abym coś niesłusznego miał na myśli, jeżeli oczekuję z zaufaniem, że wysokie władze nie będą poczytywały każdego objawu narodowego za nieprawy lub karygodny, owszem gdy potakiwać będą szlachetnym i czysto narodowym dążeniom tak ze strony niemieckiej jako i polskiej, a zdarzyć się mogącym i za słuszne uznanym życzeniom dla dobra ogółu o ile tylko można, czynić będą zadosyć.

Jeżeliby mi, jak śmiem spodziewać się, powiodło się zyskać przychylność W. Ekscelencyi dla moich zasad i mojego postępowania zaprawdę umiarkowanego i życzliwego, byłoby to dla mnie w istocie pocieszającem, a w każdym razie uznasz W. Ekscelencya, żem stanął ze wszech stron pośrednicząco pojednawczo i po chrześciańsku między szorstkiemi przeciwnemi obecnie w kraju obozami i przez to usiłowałem, jak mi to nakazywał obowiązek, lepszą przyszłość przygotować i zapewnić.

Poznań, 5. Grudnia 1861. (podp.) L. Przyłuski,
arcybiskup gnieźnieński i poznański.«

Grodzisk, 7. Stycznia. — Wybraliśmy tu dziś na dodatkowym sejmiku wyborczym, pana Mieczysława Łyskowskiego, sędziego w Brodnicy, posłem na sejm pruski, w miejsce pana M. Żółtowskiego, który w Lesznie mandat przyjął. Wybór nastąpił jednomyślnością 258 głosów, bo niemieccy wyborcy wcale się nie stawili. Z polskich wyborców brakowało tylko 14, jużto z powodu choroby, jużto z powodu więzienia, w którymto przypadku znajduje się szanowny nasz proboszcz ks. Prusinowski. Odsiaduje on teraz właśnie karę dwumiesięcznego, jeśli się nie mylę, więzienia, wyrzeczoną nań wyrokiem sądowym za jakieś przestępstwo drukowe. Przy wywołaniu nazwiska nieobecnego ks. Prusinowskiego, wyborcy wykrzyknęli trzy razy wiwat czy też hura! Na spólnym obiedzie po wyborach było ze 200 osób. W liczbie wzniesionych toastów, pierwszy poświęcono nowo obranemu posłowi, sędziemu Łyskowskiemu, drugi nieobecnemu księdzu Prusinowskiemu. D. P.

Środa, 7. Stycznia. — Na odbytym tu dziś sejmiku wyborczym, powiatów średzkiego, śremskiego i wrzesińskiego, wybrano (w miejsce ks. Janiszewskiego, który w Łabiszynie mandat poselski przyjął) posłem na sejm pruski, Jana hr. Działyńskiego (jedynego syna śp. Tytusa). Wybór ten nastąpił jednomyślnością 351 głosów w ogóle oddanych, albowiem żaden z niemieckich wyborców się nie stawił, żadnego więc przeciwkandydata nie było. Że wybór ten padł na p. Działyńskiego nie zaś na proponowanego przez komitet centralny kandydata (K. Kantaka), objaśnia się to uchwałą, która dnia poprzedzającego na przedwstępnem zebraniu wyborców ogromną większością (bo paruset głosami przeciw ośmiu) zapadła, po długich rozprawach poprzednich. Gorąco obstawało tych ośmiu za potrzebą bezwarunkowego iścia za skazówką komitetu, w szczególności zaś pan Jan Działyński bronił żarliwie tak zasady posłuszeństwa dla komitetu, jak kandydatury przez tenże proponowanej; nawet oświadczył, że w takim składzie rzeczy nie mógłby mandatu sobie ofiarowanego przyjąć. Odpowiadano, że przyjąć musi, jeżeli nie chce wyłamywać się z pod prawa większości głosow i nieprzyjęciem swojem nowe tylko bez potrzeby sprowadzać wybory. Dosyć, że stanęła, jak się rzekło, ogromną większością wczoraj uchwała, żeby za p. Działyńskim głosować. Dziś na sejmiku samym już się wszyscy do niej zastósowali, nawet owych kilku najżarliwszych wczorajszych oponentów, a więc i pan Działyński. D. P.

## Wiadomości literackie.

Kraków. — W drukarni uniwersyteckiej wyszła rozprawa napisana przez prof. Michała Koczyńskiego Ob. pr. Dr. pod tytułem: »Uwagi nad kodeksem karnym Królestwa Polskiego« wprowadzonym w wykonanie od d. 1 Stycznia 1848 r. Gdy dotąd uczeni prawnicy niemieccy niezaniedbujący zastanawiać się nad tego rodzaju pojawami, niezrobili żadnych uwag nad pomienionym kodeksem, prof. Koczyński zajął się jego rozbiorem, oczekując poparcia lub odparcia swoich uwag, od prawników Królestwa, mogących najlepiej ocenić praktyczną wartość kodeksu mikołajowskiego. Sięgając on dalej w tym przedmiocie, podaje ogólny pogląd na dawne Prawodawstwo polskie, jako też na kodeks karny od r. 1818 obowiązujący, dopóki nie został zastąpiony najnowszym, gdzie niemal za wszystkie przestępstwa, oznaczona kara deportacyi na Sybir. Prawodawca widocznie miał na celu nie wysokie uczucie sprawiedliwości lecz zaludnienie stepów mieszkańcami Królestwa. Zamyka autor uczoną swą pracę, tą uwagą streszczającą dążność rozprawy: że dawniejszy kodeks karzący polski był wcale jeszcze dobrym, mieszkalnym i dość mało naprawy wymagającym gmachem; przeciwnie kodeks kar głównych i poprawczych jest ogromnym krokiem wstecz, ale nie postępem w ży-

ciu narodowem, jest reakcyą, nie zaś rozwojem na dziedzinie nauki, raczej ciężarem, aniżeli dobrodziejstwem dla sądownictwa. Nowy kodeks dostarcza nadto żywego obrazu zaciętej walki, jaką sobie założyła przeprowadzić cywilizacya niższa, usiłującą podbić i ściągnąć do siebie cywilizacyę wyższą, starszą. Skutki dotychczas nieprzemawiają za nową kodyfikacyą. Skoro ta niby korektura praw krajowych pomimo trzynastoletniego istnienia, nigdzie nie potrafiła przyjąć się w kraju, przywykłym oddawna do posłuszeństwa bezwarunkowego. Charakter drakoński ustawodawstwa zazwyczaj rodzi ten skutek, że sędziowie przejęci sami zgrozą, nawykną uznawać w zbrodniach tylko wykroczenia, i wymierzać zamiast kar głównych tylko poprawcze, lub uwalniać nawet winowajcę od zarzutu, jeśli się na to przydać mogą hermeneutyka i przepisy procedury karnej o wymogach całkowitego dowodu. Statystyka sądowa z ostatnich lat dziesięciu byłaby może najlepszem poparciem twierdzenia, że głównie z powodu potwornego zakonu zaniemógł w Polsce wymiar sprawiedliwości. Bezpieczeństwo prawa i porządek moralny niezyskują nigdy na podobnego rodzaju experymentach, gdzie się używa prawodawstwa za narzędzie do zgwałcenia oświaty i podboju duchowego.

## Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 8. Stycznia. — W dziś rozpoczętem ciągnieniu 1 klasy 125 król. loteryi padła wygrana 3000 na nr. 34,479; 1 wygrana 500 tal. na nr. 89,454 i 3 wygrane po 100 talarów padły na numera 9497. 59,588 i 73,078.

## Przybyli do Poznania dnia 9. Stycznia.

BAZAR: hr. Stecki z Petersburga, hr. Plater z Prochów, Koczorowski z Goli, Szołdrski z Osieka, Lebkowski z Polski, Kamieński z Rosyi.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Caspari z Gdańska, Walkow z Magdeburga, Vonhoff i Mühling z Berlina, Gruszczyński z Inowrocławia, Levy z Berlina, Mager z Lipska, Koch z Paryża, Ebert z Hali.

POD CZARNYM ORŁEM: Radoński z Bieganowa, Hamilton z Królewca, Krysiewicz z Czarnkowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Kęszycka z Błociszewa, Bayer z Skórzewa, Müller z Skwierzyny, Baraiński z Warszawy, Jendetzki z Królewca, Schulz z Szczecina, v. Schlichting, Levin, Becker, Berlin, Kuttner, Rogoziński, Ephraim, Magnus, Hirschfeld, Guichard, Hancke, Lippmannssohn i Joachimsthal z Berlina, Dehlfies i Händel z Hamburga, Hausmann z Fürth, Marx i Calmann z Moguncyi, Stockhausen z Frankfurtu, Karpe z Wrocławia, Grabe z Chobienicy, Deutsch z Skwierzyny.



OBWIESZCZENIE

względem czyszczenia ulic.

Przypominają się niniejszém posiadaczom gruntu miasta Poznania następujące przepisy regulaminu o czyszczeniu ulic z dnia 12. Kwietnia 1837.

1) Jest powinnością każdego posiadacza gruntu, chodniki w całéj ich szerokości codziennie, ile razy śnieg upadł, kazać ze śniegu i lodu oczyścić a śnieg na ulicy rozłożyć.

2) Podobnież i rynsztoki powinny być codziennie z śniegu oczyszczone i, ile razy tego potrzeba wycięte.

3) Przemysłowcy, potrzebujący wiele wody a odprowadzający ją ku ulicy, winni podczas mrozu rynsztoki aż do ich ujścia w najbliższy kanał codziennie kazać wyciąć a wycięty lód własnym kosztem oddalić.

4) Podczas gołoledzi chodniki, ile razy tego potrzeba posypać należy piaskiem, popiołem, trocinami. Posypanie zaś powinno być uskutecznione aż do godziny 8éj z rana.

5) Zrzucanie śniegu z dachów powinno się uskuteczniać wtenczas, gdy po ulicach ludzie nie chodzą, lub też jeżeli nagła odwilż zwłoki nie dozwala. Jeżeli tego potrzeba, należy postawić kogo na ulicy dla ostrzegania przechodzących.

6) Śniegu i lodu z wewnątrz posiadłości nie wolno wyrzucać na ulicę, lecz posiadacz gruntu winien je na własny rachunek bezzwłocznie kazać wywieść.

7) Gdy nastąpi odwilż, powinny rynsztoki natychmiast być wycięte, mostki przed domami otworzone, chodniki i połowa ulicy wycięte i zgarniony lód przy samych rynsztokach w kupki zbite.

8) Jeżeli się zaniedba wycinanie rynsztoków (§. 5.), wtenczas każdemu powyżéj położonemu właścicielowi wolno, zaraz i przed domem poniżéj położonego opieszałego sąsiada na koszt jego kazać wyciąć. koszta ściągają się na nastąpione doniesienie od sąsiada, jeżeli tego potrzeba, w drodze urzędowéj.

9) Każde zaniedbanie pociąga za sobą natychmiastowe wykonanie w drodze egzekucyi na koszt opieszałego.

10) Oprócz tego ulega każde przestąpienie powyższych przepisów karze pieniężnéj aż do 5 Talarów lub stósownemu więzieniu.

Poznań, dnia 6. Stycznia 1862.

**Król. Prezes Policyi**

v. Baerensprung.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Krotoszynie, Wydział I.

Wieś szlachecka **Zimnawoda** wraz z folwarkiem **Głogininem** w powiecie Krotoszyńskim położona, do Ur. ***Hieronima Rychłowskiego*** należąca, oszacowana na 100,068 Tal. 29 Sgr. 8 Fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze przejrzaną być może, ma być dnia 15. Maja 1862. z rana o godzinie 10éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy zaspokojenia względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wykazującéj się, z ceny kupna poszukują, winni z takową do Sądu subhastacyjnego zgłosić się.

Niewiadomy z pobytu dziedzic Ur. ***Hieronim Rychłowski*** zapozywa się niniejszém publicznie.

Krotoszyn, dnia 22. Września 1861.

OBWIESZCZENIE.

Przy podziale ceny szacunkowéj sprzedanych na subhaście koniecznéj dóbr rycerskich Zakowice w powiecie Pleszewskim dawniéj do Ur. Macieja Bogdańskiego należących, założoną została, względem należności 3000 Tal. zapisanéj dawniéj dla Ur. Elżbiety z Sadowskich Bogdańskiéj na dobrach rzeczonych pod działem III. liczbą 15. folium hipotecznego, mocą obligacyi sądowéj Ur. Macieja Bogdańskiego z dnia 15. Października 1802. r. i w skutek rozporządzenia z dnia 27. Września 1803. r. massa specyalna, a to z kwotą na zaległość ceny szacunkowéj przekazaną 9029 Tal. 17 Sgr. 6 Fen. wraz z prowizyą po 5 od sta od 3000 Tal. od dnia 29. Grudnia 1859. r. ponieważ mniemani następcy prawni Ur. Elżbiety z Sadowskich Bogdańskiéj ani się jako tacy wylegitymować, ani też dokumentu hipotecznego względem należności w wspomnionéj utworzonego przedłożyć nie zdołali.

Wzywają się przeto wszystkie osoby nieznajome, któreby jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze posiedziciele zastawu, lub innym sposobem uprawnione, do massy specyalnéj resp. przekazanéj zaległości ceny szacunkowéj pretensye rościły, ażeby się z takowemi najpóźniéj w terminie na dzień 20. Czerwca 1862. przed południem o godzinie 10éj wyznaczonym, do Sądu podpisanego zgłosiły, w razie przeciwnym z pretensyami swemi zostaną prekludowani i wieczne im w tym względzie milczenie nakazane będzie.

Pleszew, dnia 15. Listopada 1861.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.



## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 8. Stycznia 1862.

**Żyto** (węcpel po 25 szefli) mały obrot. Na Styczeń i Styczeń Luty $44\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien,, na Luty Marzec $44\frac{1}{3}$ pien. $\frac{5}{12}$ list., na Marzec Kwiecień $44\frac{7}{12}$ pien. $\frac{2}{3}$ list., na wiosnę $44\frac{7}{72}$ pł. i pien. $\frac{2}{3}$ list., na Kwiecień Maj $44\frac{5}{6}$ list.

**Okowita** (beczka 8000 kwart Trallesa) niema zmiany. Na Styczeń $16\frac{11}{12}$ pł. list. i pien., na Luty $17\frac{1}{12}$ list. $\frac{1}{24}$ pien., na Marzec $17\frac{1}{4}$ list. $\frac{5}{24}$ pien., na Kwiecień $17\frac{1}{2}$ list. $\frac{11}{24}$ pien., na Maj $17\frac{5}{8}$ pien. $\frac{2}{3}$ list., na Czerwiec $17\frac{3}{4}$ pien. $\frac{11}{12}$ list.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Stycznia.

Pszenica 65—83 tal.

Żyto na Styczeń Luty $52\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $51\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $51\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 37—40 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 46—57 tal.

Olej rzepiowy na Styczeń i Styczeń Luty $12\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec $12\frac{3}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{7}{12}$ tal.

Olej lniany 13 tal.

Okowita na Styczeń i Styczeń Luty $18\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$ do $\frac{1}{4}$ tal., Luty Marzec $18\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień $18\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{7}{8}$ do $19\frac{5}{12}$—19 tal., na Maj Czerwiec $19\frac{1}{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec $19\frac{1}{3}$ tal.

## Kurs giełdy Berlińskiéj.

| Dnia 8. Stycznia 1862. | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna.... | $4\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{1}{4}$ |
| „ z roku 1859........ | $4\frac{1}{2}$ | — | $107\frac{3}{4}$ |
| „ z roku 1856........ | $4\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{1}{2}$ |
| „ z roku 1853........ | 4 | — | $98\frac{1}{8}$ |
| Obligi długu skarbowego ....... | $3\frac{1}{2}$ | — | $89\frac{1}{4}$ |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj . | $3\frac{1}{2}$ | — | $88\frac{1}{2}$ |
| dito miasta Berlina.......... | $4\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{5}{8}$ |
| dito „ .......... | $3\frac{1}{2}$ | — | $87\frac{1}{4}$ |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | — | $91\frac{3}{4}$ |
| dito dito | 4 | — | 101 |
| dito Pruss Wschodnich . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $87\frac{1}{4}$ |
| dito Pomorskie ....... | $3\frac{1}{2}$ | — | $90\frac{1}{4}$ |
| dito dito ....... | $4\frac{1}{4}$ | — | $100\frac{1}{4}$ |
| dito W. X. Poznańskiego . | 4 | — | $103\frac{1}{4}$ |
| dito W. X. Poznańskiego . | $3\frac{1}{2}$ | — | $97\frac{1}{2}$ |
| dito W. X. Pozn. (nowe). . | 4 | — | 95 |
| dito Szląskie ....... | $3\frac{1}{2}$ | — | $92\frac{3}{4}$ |
| dito Pruss Zachodnich. . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $86\frac{3}{4}$ |
| Bilety rentowe Poznańskie ..... | 4 | — | $97\frac{1}{4}$ |
| Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . . | 4 | — | $93\frac{1}{2}$ |
| Obligacye prowincyalne Poznańskie . | 5 | — | — |
| Papiery banku prow. Poznańskiego . | — | — | $89\frac{3}{4}$ |
| Louisdory.............. | — | — | $109\frac{3}{4}$ |
| Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. . | 4 | — | $90\frac{1}{4}$ |